

Sygnatura akt VI Ka 1134/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **7 grudnia 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Mierz

Sędziowie SSO Bożena Żywioł (spr.)

SSO Kazimierz Cieślukowski

Protokolant Natalia Skalik-Paś

po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2016 r.

przy udziale

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w G. G. Adama Szewca

sprawy **M. H., syna W. i H.**

ur. (...) w C.

oskarżonego z art. 286§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 23 maja 2016 r. sygnatura akt III K 1178/15

na mocy art. 437 § 1 kpk, 636 § 3 w zw. z § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżyciela subsydiarnego R. J. na rzecz oskarżonego M. H. kwotę 840 (osiemset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów reprezentacji oskarżonego w postępowaniu odwoławczym;
3. obciąża oskarżyciela subsydiarnego wydatkami postępowania odwoławczego uznając, że zostały one uiszczone w ramach ryczałtu i zasądza od niego na rzecz Skarbu Państwa opłatę za II instancję w kwocie 100 (sto) złotych.

VI Ka 1134/16

UZASADNIENIE

Wyrok Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 23 maja 2016r., sygn. akt III K 1178/15, został zaskarżony apelacją pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego R. J. na niekorzyść oskarżonego M. H..

Sąd Okręgowy nie uwzględnił apelacji, gdyż uznał zarzuty środka odwoławczego za nietrafne.

Odnosząc się do tych zarzutów sąd odwoławczy stwierdził, co następuje:

Kwestionowane przez skarżącego ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji pozostają pod ustawową ochroną, gdyż stanowią efekt oceny wszechstronnej, logicznej, zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego i opartej o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego.

Sąd Rejonowy wskazał, z jakiego powodu nie tylko nie dał wiary zeznaniom oskarżyciela, że dokonanie przez niego zapisu o treści „zapłacono gotówką” na fakturze z 31 lipca 2014r. było efektem wprowadzenia go w błąd przez oskarżonego, ale uznał za niewiarygodną całą wersję wydarzeń przedstawioną przez R. J. utrzymującego, że przekazanie przez niego oskarżonemu wspomnianej faktury wynikało z uzgodnionego pomiędzy przedsiębiorcami zamysłu kompensowania należności wynikającej z tej faktury /podstawą wystawienia której było wykonanie w 2014r przez oskarżyciela na rzecz oskarżonego robót zleconych w 2013r./ z należnością za zakup w dniu 31 lipca 2014r. przez oskarżyciela od oskarżonego przyłącza wody i kanalizacji wraz z przepompownią.

Sąd Okręgowy w pełni podzielił stanowisko sądu pierwszej instancji. Jeśli bowiem, jak wynika to z zeznań oskarżyciela, umówił się on z oskarżonym właśnie i wyłącznie w tym celu, aby można było dokonać wymiany wspomnianych faktur celem dokonania w późniejszym czasie kompensaty, to nielogicznym i sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego byłoby przyjęcie, że oskarżyciel następnie nie tylko zaakceptował to, że oskarżony swojej faktury w ogóle na to spotkanie nie przyniósł, ale jeszcze - na sugestię oskarżonego - wpisał na swojej fakturze, że należność została zapłacona gotówką i tak uzupełniony dokument wręczył oskarżonemu. Wszak musiał sobie zdawać sprawę z tego, że uczyniony przez niego zapis oznacza zaspokojenie roszczenia wynikającego z faktury i jednocześnie wyklucza możliwość dokonania kompensaty, która rzekomo została wcześniej przez strony uzgodniona. Jest niewiarygodne, że w takiej sytuacji oskarżyciel kierowałby się nie dbałością o własne interesy lecz wyłącznie zaufaniem do kontrahenta, tym bardziej, że musiałyby to być zaufanie bezgraniczne, które w kontaktach zawodowych, pomiędzy osobami nie pozostającymi w bliskich relacjach osobistych po prostu nie występuje. Trafnie wskazał sąd pierwszej instancji, że niewiarygodnym jest, by mający doświadczenie w prowadzeniu działalności gospodarczej oskarżyciel uległ namowom oskarżonego po to, by uniknąć konieczności późniejszego złożenia oświadczenia o wzajemnym potrąceniu należności, skoro złożenie takiego oświadczenia nie było czynnością skomplikowaną. Za niewiarygodnością wersji oskarżyciela przemawia także omówiona przez sąd pierwszej instancji kwestia sposobu zaksięgowania przedmiotowej faktury przez oskarżyciela / spóźnione daty zaksięgowania faktur, wskazanie, że faktury wystawiono na inne osoby/.

Z punktu widzenia ustawowych dyrektyw swobodnej oceny dowodów wskazanych w art. 7 pkp wiarygodną jawi się natomiast wersja wynikająca z wyjaśnień oskarżonego, a mianowicie, że wręczenie mu przez pokrzywdzonego faktury z dnia 31 lipca 2014r. w ogóle nie pozostawało w związku z wcześniejszymi uzgodnieniami o kompensacie, bo kwestia kompensaty została zamknięta w 2013r. kiedy to oskarżyciel nie wykonał wszystkich zleconych mu wówczas prac, a oskarżony nie mógł z nim wtedy nawiązać kontaktu. Zlecone w 2014r. prace były innego rodzaju i należność za nie została przez oskarżonego uiszczona poprzez wypłacanie w trakcie realizacji robót zaliczek i to właśnie w związku z zaliczkową zapłatą oskarżony zwrócił się do pokrzywdzonego, by uczynił na fakturze / pierwotnie wskazującej, że należność ma być zapłacona przelewem w ciągu 14 dni/ zapis, że należność została już zapłacona, gdyż suma zaliczek pokrywała całość należności z faktury.

Wymaga w tym miejscu zasygnalizowania, że sam oskarżyciel w swoich zeznaniach przyznał, że taki sposób regulowania należności, tj w formie kolejnych zaliczek przekazywanych bez pokwitowań w miarę postępu w pracach był w stosunkach pomiędzy stronami wykorzystywany.

Sąd odwoławczy zwraca także uwagę, że zgodnie z tymi zeznaniami prace zlecone w 2013r., czyli te, których dotyczył zamysł kompensaty, nie obejmowały brukowania drogi, a jedynie wykonanie przyłączy kanalizacji i wody do budynków przy ul. (...), przygotowanie terenu pod drogę i rozplanowanie terenu /k- 37v., 40v./, tymczasem faktura z 31 lipca 2014r. dotyczyła m.in. brukowania, co potwierdza, że odnosiła się do innych robót, niż te, które oskarżony zlecił w 2013r. i z którymi związany był zamysł kompensaty.

Odmówienie wiary zeznaniom oskarżyciela w wyżej omówionej kwestii skutkowało uprawnionym wnioskowaniem sądu pierwszej instancji, że również inne okoliczności wskazane w jego wersji wydarzeń nie zasługiwały na wiarę, a

mianowicie jego twierdzenie, że nie otrzymał w dniu 31 lipca 2014r. po zawarciu umowy sprzedaży przepompowni faktury związanej z tą transakcją, że nie zwracał się w czasie późniejszym z prośbą o przesłanie mu dodatkowo duplikatu tego dokumentu, że nie miał możliwości zaksięgowania faktury w lipcu 2014r., bo po raz pierwszy otrzymał ją dopiero w październiku 2014r., że należność za roboty wykonane w 2014r. nie została uregulowana. Niczego dla takiego wnioskowania nie zmienia fakt, iż w odniesieniu do robót wykonanych na rzecz G. K. klient ten rozliczał się bezpośrednio z oskarżycielem, skoro jednocześnie podał on, że zapłaconą oskarżycielowi kwotę odliczył od należności na rzecz oskarżonego.

Zabieg apelującego polegający na kwestionowaniu ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji z powołaniem na zeznania oskarżyciela w sytuacji, gdy zeznania te zostały przez sąd meriti ocenione jako niewiarygodne ze wskazaniem przekonujących podstaw takiej oceny, jawi się jako całkowicie nieskuteczny.

Sąd Rejonowy uniewinniając oskarżonego trafnie uznał niezasadność postawionego mu aktem oskarżenia zarzutu. Do wniosku takiego prowadzi analiza opisu czynu zamieszczonego w subsydiarnym akcie oskarżenia.

Z opisu tego wynika, że momentem wprowadzenia oskarżyciela w błąd miał być moment przekazania przez niego faktury oskarżonemu. Zgodnie z relacją obu stron nastąpiło to w sierpniu 2014r. Tymczasem jako początkową datą popełnienia czynu wskazano dzień 31 lipca 2014r. Jedyne fakturą przekazaną w dniu 31 lipca 2014r. - i to wyłącznie wedle wyjaśnień oskarżonego, była faktura przekazana oskarżycielowi, związana z zakupem przez niego przepompowni, jednak przekazaniu takiego dokumentu oskarżyciel zaprzeczył.

Wskazaną w akcie oskarżenia końcową datą popełnienia czynu miał być był 24 październik 2014r., co zapewne należy wiązać z datą, w jakiej oskarżyciel dokonał przelewem zapłaty kwoty 30.000 zł, wskazanej w zarzucie, z tytułu zakupu przepompowni, rozporządzając w ten sposób niekorzystnie swoim mieniem.

Konstrukcja przestępstwa z art. 286 § 1 kk. w realiach niniejszej sprawy wymagałaby zatem wykazania, że to niekorzystne rozporządzenie mieniem nastąpiło właśnie dlatego, że pokrzywdzony działał w błędnym przekonaniu, co do rzeczywistego stanu rzeczy, w który to błąd wprowadził go oskarżony. Innymi słowy, gdyby pokrzywdzony nie był w błędzie, to nie rozporządziłby mieniem. Tymczasem nawet przyjmując wersję oskarżyciela wynikającą z jego zeznań należy stwierdzić, że już w dniu 2 października 2014r., to jest w momencie otrzymania drogą pocztową duplikatu faktury wystawionej przez oskarżonego w związku z zakupem przepompowni wraz z przyłączem wody i kanalizacji oraz wezwania do zapłaty kwoty 30.000 zł w terminie 3 dni „pod rygorem odstąpienia od umowy” oskarżyciel niewątpliwie miał już wiedzę, że oskarżony nie zamierza mu przekazać faktury z zapisem „zapłacono gotówką”, do czego miał się wcześniej zobowiązać wprowadzając w tym zakresie oskarżyciela w błąd i że do kompensaty w jakiegokolwiek formie nie dojdzie. Jeśli zatem wcześniej oskarżyciel w ogóle pozostawał w błędzie, to odebranie wskazanej korespondencji z błędu go wprowadziło.

Skoro, pomimo pełnej świadomości stanu rzeczy, w dniu 24 października 2014r. oskarżyciel rozporządził swoim mieniem dokonując przelewu na rzecz oskarżonego kwoty 30.000 zł, to nie może twierdzić, że działał pod wpływem błędu. Uznać zatem należy, iż oskarżyciel sam chciał sfinalizować zawartą z oskarżonym w dniu 31 lipca 2014r. umowę i zgodnie z obowiązkiem z niej wynikającym przekazał sprzedawcy, czyli oskarżonemu, umówioną cenę.

Dodać jeszcze wypada, że przepompownia miała wartość kilkakrotnie większą, niż cena, za jaką oskarżyciel ją kupił, co wprost uniemożliwia przyjęcie, że rozporządzenie mieniem było dlań niekorzystne, przeciwnie, oskarżyciel sam ocenił, że transakcja ta jest dla niego bardzo korzystna, dlatego zwracał się i to dwukrotnie z prośbą o prolongatę terminu zapłaty i ostatecznie należność oskarżonemu przekazał.

Wszystko to wskazuje, że nie może być mowy o wyczerpaniu przez oskarżonego znamion przestępstwa z art. 286 § 1 kk., dlatego też uniewinnienie M. H. było zasadne.

Z naprowadzonych względów Sąd Okręgowy nie uwzględnił apelacji i utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.